

Mieczysław Gil: O represjach Kaczyńskiego liderzy KOD śnią po nocach



Oczywistym jest, że firmowane przez KOD, a wspierane przez obie partie opozycyjne demonstracje uliczne nie osiągają swojego celu. Pochłaniają olbrzymie środki finansowe, lada moment może też nastąpić efekt wypalenia. Choć opozycja lubi stawiać znak równości między swoimi poczynaniami a działalnością z początków Solidarności, to gołym okiem widać, że to czysta fikcja i najzwyczajsza uzurpacja. Represje i ofiary Jaruzelskiego były realne. O represjach Kaczyńskiego, bo zarówno premier, jak i prezydent są przez opozycję ignorowani, liderzy KOD/Nowoczesnej/PO śnią chyba po nocach.

Nie trzeba być fachowcem od politycznego marketingu, by wiedzieć, że czas nie gra na ich korzyść. Oni też to wiedzą. Oczywiście, żaden z liderów opozycji nie powie wprost, że marzy mu się Majdan po polsku. Bo wszystko może się zdarzyć... Z wyjątkiem tego, że PiS i tym razem ulegnie presji i zgodzi się na wcześniejsze wybory parlamentarne. Wyborów nie chce też PO, która ciągle próbuje odbudować swoją pozycję, na co potrzebuje czasu. Ale z PO nikt już się nie liczy, włącznie z tymi, którzy postanowili ewakuować się z tonącego okrętu. Rewolucyjna werwa panuje również na medialnym froncie.

Wojciech Maziarski z „Gazety Wyborczej” przekonuje: „wcześniejsze wybory są bardzo potrzebne”. Dlaczego? Dlatego – wyjaśnia – że „ich alternatywą jest autorytarna dyktatura PiS i polski Majdan, który może się okazać równie krwawy jak ukraiński”. Równie krwawy!? Z czego bierze się ta projekcja? Otóż – dowodzi Maziarski – „doświadczenie ostatniego poniedziałku dowodzi, że rządzący są gotowi użyć wojska do rozstrzygnięcia sporów politycznych w kraju”.

Mieczysław Gil

foto. T. Gutry

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (24/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)